

Zbiórka na pozwanie ABW o odszkodowanie za cenzurę

7 listopada 2024

Wygraliśmy z ABW w sądach administracyjnych, teraz pora pomyśleć o pozwie cywilnym o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

[Treść orzeczenia TUTAJ.](#)

Stawki minimalne wynagrodzenia dla adwokatów są następujące (zależą od wysokości kwoty, ustalone są ustawowo):

- do 500 zł – 90 zł;
- powyżej 500 zł do 1500 zł – 270 zł;
- powyżej 1500 zł do 5000 zł – 900 zł;
- powyżej 5000 zł do 10 000 zł – 1800 zł;
- **powyżej 10 000 zł do 50 000 zł – 3600 zł;**
- powyżej 50 000 zł do 200 000 zł – 5400 zł;
- powyżej 200 000 zł do 2 000 000 zł – 10 800 zł;
- powyżej 2 000 000 zł do 5 000 000 zł – 15 000 zł;
- powyżej 5 000 000 zł – 25 000 zł.

Opłata sądowa od pozwu wynosi 5% wartości kwoty sporu.

Myślę, że minimalna kwota, o jaką można realnie zawałczyć to 50 000 zł, choć bardziej adekwatna byłaby 100 000 zł. Można też walczyć o mniejsze pieniądze, ale kwota 10 000 zł rozsiewałaby ABW, bo to dla nich drobniaki, które mogłyby zachęcić ABW do nowych blokad, „bo nawet jak przegramy, to się opłaca”.

Zbiórka na walkę z ABW więc trwa.

Aby doszło do pozwu o 50 000 zł, trzeba zebrać 6100 zł (3600 zł na adwokata + 2500 zł opłaty sądowej). Na chwilę obecną stan zbiórki to 1303 zł (patrz aktualizacje kwot na samym końcu wpisu)). Czekam też na zwrot kosztów sądowych i podróży, co daje kwotę 772,00 zł, czyli mamy 2075 zł i brakuje 4025 zł.

Zbiórka na fundusz rezerwowy (niespodziewane wydatki) opiewa na kwotę 1083 zł, czyli jeśli ją uwzględnić to brakuje 2942 zł, ale wolę jej na razie nie tykać.

Honorarium adwokata jest ryczałtowe (niezależne od ilości stawiennictw, pism itp.). Ewentualna druga instancja to 50% kwoty za pierwszą instancję. Dlatego jeśli zbiórka się powiedzie, będzie kontynuowana na wypadek odwołania się do sądu II instancji. Jeśli odwołania nie będzie, środki trafią do zbiórki na fundusz rezerwowy (podobnie jak potencjalnie zasądzony zwrot kosztów sądowych i adwokackich).

Adwokat złożył też alternatywną ofertę, gdyby nie było mnie stać na pełną stawkę – 50% stawki (czyli 1800 zł) + 10% zasądzonej kwoty. Ta oferta jest mniej korzystna finansowo, ponieważ gdyby sąd zasądził 50 000 zł, to dostanę z nich 45 000 zł. W przypadku wygranej opłaty sądowe i wynagrodzenie prawnika zostaną zwrócone, lecz nie te 10%. Dlatego wolę zapłacić pełną stawkę.

A gdyby udało się zebrać 10 400 zł, można powalczyć o 100 000 zł (5400 zł na adwokata + 5000 zł opłaty sądowej).

Idealnie byłoby znaleźć prawnika Pro Bono, który powalczyłby nieodpłatnie „dla idei wolności słowa”.

[Informacje o stawkach ustawowych znajdziecie TUTAJ](#). Jak widać mamy wielką nierówność społeczną w sądownictwie. Bogacz może pozwać kogo zechce, bo go stać, a osoby niezbyt zamożne i ubogie muszą kalkulować, na pozew o jakiej kwocie roszczenia go stać, zaniżając sumę odszkodowania. Jest to oczywiście korzystne dla najbogatszych, a celem stawek minimalnych oraz wysokich opłat sądowych od „najdroższych spraw”, jest zniechęcanie zwykłych ludzi od skarżenia „tych na świeczniku”, choć realne koszty pracy sądu są identyczne dla sprawy o 1000 zł, jak i 1 000 000 zł.

Pierwsza kwota wydaje mi się w zasięgu ręki i jest szansa, że sąd na nią przystanie. Wszystkich, którzy chcieliby pomóc –

proszę o darowizny.

Aktualizacja z 12.02.2025

12.02.2025 zebrano 6100 zł niezbędne do złożenia pozwu i opłacenia adwokata. Zbiórka jest kontynuowana, ponieważ dojdą np. koszty podróży na procesy i być może trzeba będzie opłacić koszty sądowe odwołania się do II instancji (1800 zł).

**Wszystkim, którzy dołożyli się do pozwania ABW gorąco
DZIĘKUJĘ!**

Maurycy Hawranek
Admin WolneMedia.net